

Sygn. akt VII Ua 1/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Graczyk

Sędziowie SO Renata Gąsior (spr.)

SO Agnieszka Stachurska

Protokolant Paulina Filipkowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 stycznia 2018 r. w Warszawie

sprawy B. J. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W.

z udziałem (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.

o świadczenie rehabilitacyjne

na skutek apelacji wniesionej przez organ rentowy

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 września 2017 r., Sygn. akt VI U 9/16

oddala apelację.

SSO Renata Gąsior SSO Marcin Graczyk SSO Agnieszka Stachurska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 września 2017 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie, VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. z dnia 10 grudnia 2015 r., znak: (...) w ten sposób, że przyznał odwołującemu B. J. (1) prawo do wypłaty świadczenia rehabilitacyjnego za okres od dnia 17 listopada 2015 r. do dnia 15 marca 2016 r. w wysokości 100% podstawy wymiaru.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego:

Ubezpieczony B. J. (1), urodzony w dniu (...) (wiek 60 lat) jest zatrudniony w (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. na stanowisku kierowcy wyjazdowej pomocy doraźnej. Do jego obowiązków należy kierowanie karetką wyjazdową oraz wykonywanie czynności porządkowych pojazdu. Odwołujący posiadał aktualne orzeczenie lekarza o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku oraz odbył niezbędne szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

W dniu 27 maja 2015 r. ubezpieczony rozpoczął dyżur o godzinie 7:00 w (...) przy ul. (...). Po przyjeździe do pracy, przebraniu się w odzież służbową, przystąpił do wykonywania swoich codziennych obowiązków służbowych

m.in. polegających na doładowaniu kasy fiskalnej i terminala, obsłudze codziennej samochodu służbowego oraz czynnościach porządkowych w obrębie samochodu służbowego. Czynności porządkowe obejmowały odkurzanie wewnątrz pojazdu oraz obmycie karoserii zewnętrznej samochodu szczotką, w trakcie której B. J. (1) ręcznie przerosił odkurzacz oraz wiadro wypełnione wodą dookoła samochodu. Wiadro i odkurzacz nie przekraczało dopuszczalnego ciężaru jaki może przenosić samodzielnie pracownik zgodnie z polskimi normami. Tego dnia swoje czynności B. J. (1) wykonywał energicznie w związku z chęcią nieopóźniania wyjazdu na wizyty lekarskie. Tego ranka najprawdopodobniej nie było niesprzyjających warunków atmosferycznych (wysokich temperatur powietrza). Około godziny 7:30 po energicznym obmyciu karoserii pojazdu w trakcie wycierania jego szyb, B. J. (1) poczuł ból w klatce piersiowej, w obrębie górnych kończyn oraz ogólne zmęczenie i osłabienie. Usiadł, aby odpocząć, ale ból narastał, więc udał się powoli na dyspozytornię do pielęgniarki K. M. w celu profilaktycznego skontrolowania ciśnienia tętniczego krwi oraz pulsu. Wykonane badania wykazały niskie wartości tętna, dlatego Pan M. zaproponował wykonanie dodatkowego badania EKG. Wynik badania EKG został skonsultowany z lekarzem dyżurnym grupy wyjazdowej (...), który na jego podstawie rozpoznał zawał serca oraz zlecił szybki transport do szpitala przy ul. (...) w W.. W szpitalu została potwierdzona diagnoza (zawał (...) ściany tylnej) oraz zostały podjęte odpowiednie procedury medyczne.

Ubezpieczony B. J. (1) do dnia 27 maja 2015 r. nie był leczony przewlekle z przyczyn internistycznych. Po tym zdarzeniu, u odwołującego zdiagnozowano zaawansowaną trójnaczyńniową chorobę wieńcową. Dominującą przyczyną dokonania zawału serca był czynnik wewnętrzny - zaawansowana miażdżycza tętnic wieńcowych. B. J. (1) nie miał świadomości tego, że zmiany miażdżycowe rozwijały się u niego od wielu lat. Na ich podłożu doszło do destabilizacji blaszki miażdżycowej prowadząc do powstania zawału serca. Wysiłek energiczny w dniu 27 maja 2015 r., który był bardziej energiczny niż na co dzień, był spustowym procesem destabilizacji blaszki miażdżycowej i czynnikiem zewnętrznym zawału serca. Współprzyczyną zewnętrzną zawału mięśnia sercowego, którego w dniu 27 maja 2015 r. doznał B. J. (1) był zatem wysiłek fizyczny. W wyniku wypadku z dnia 27 maja 2015 r. ubezpieczony był niezdolny do pracy od dnia 28 maja 2015 r. do dnia 16 listopada 2015 r., a następnie pobierał świadczenie rehabilitacyjne do dnia 15 marca 2016 r.

Zespół powypadkowy uznał powyższe zdarzenie za wypadek przy pracy wskazując, że zgodnie z opinią lekarza z dnia 26 sierpnia 2015 r. przyczyną wypadku (zawału serca) mógł być czynnik zewnętrzny (wysiłek fizyczny) związany z wykonywaniem codziennych czynności zawodowych (m. in. czynności porządkowych pojazdu służbowego), który nałożył się na istniejącą chorobę samoistną. W protokole nie stwierdzono nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów z zakresu prawa pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia lub zdrowia. Nie stwierdzono także, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa.

Decyzją z dnia 17 listopada 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. przyznał ubezpieczonemu prawo do świadczenia rehabilitacyjnego za okres od dnia 17 listopada 2015 r. do dnia 14 lutego 2016 r. w wysokości 90% podstawy wymiaru, natomiast od dnia 15 lutego 2016 r. do dnia 15 marca 2016 r. w wysokości 75% podstawy wymiaru. Następnie decyzją z dnia 10 grudnia 2015 r., znak: (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. odmówił ubezpieczonemu prawa do wypłaty świadczenia rehabilitacyjnego za okres od dnia 17 listopada 2015 r. do dnia 15 marca 2016 r. w wysokości 100% podstawy wymiaru. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że zdarzenie, które spowodowało niezdolność do pracy nie spełnia przesłanek do uznania za wypadek przy pracy z uwagi na brak przyczyny zewnętrznej.

W dniu 22 grudnia 2015 r. B. J. (1) złożył odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. z dnia 10 grudnia 2015 r. znak: (...). W odwołaniu wniósł o zmianę ww. decyzji i przyznanie na jego prawa do świadczenia rehabilitacyjnego w wysokości 100% podstawy wymiaru za okres wskazany w tej decyzji. Odwołujący wnosił także o uznanie jego wypadku z dnia 27 maja 2015 r. jako wypadku przy pracy. Odwołujący wskazywał, że w dniu zdarzenia wykonywał zwykle czynności podczas, których doszło do nagłego zdarzenia – zawału serca. Ponadto B. J. (1) wyjaśnił, że wcześniej nie miał problemów z sercem, nie leczył się z powodu chorób przewlekłych, ani nie występowały u niego

niepokojące objawy. W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie prezentując argumentację wskazaną w treści zaskarżonej decyzji.

Sąd Rejonowy zawiadomił o toczącym się postępowaniu (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. w trybie art. 477¹¹ § 2 k.p.c. Zawiadomiony nie zajął stanowiska w sprawie i nie stawił się na rozprawie.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o powołane dokumenty oraz zeznania świadków: K. M. i A. M.. Sąd I instancji zważył, że na żadnym etapie rozpoznawania sprawy strony postępowania nie zakwestionowały jakiegokolwiek dowodu, nie podniosły jego nieautentyczności lub niezgodności ze stanem rzeczywistym. Były one zatem nie tylko spójne wewnątrz, ale i korespondowały ze sobą, tworząc logiczną całość, dlatego też stanowiły podstawę ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Sąd I instancji oparł się także na opinii biegłego sądowego z zakresu kardiologii K. K., wskazując, że biegły tej specjalności posiada największe doświadczenie i wiedzę do tego, aby ocenić przyczyny zawału mięśnia serca. Opinia została sporządzona przez lekarza o specjalizacji odpowiadającej schorzeniom zdiagnozowanym u ubezpieczonego, posiadającego bogatą wiedzę medyczną oraz znaczne doświadczenie zawodowe. Sąd Rejonowy miał także na uwadze, że opinia, w części dotyczącej rozpoznania i oceny okoliczności zdarzenia znajduje oparcie w dokumentacji z leczenia. Ponadto zawiera kompleksową i wyczerpującą ocenę stanu zdrowia B. J. (1) i uwzględnia kompleksowo wpływ rozpoznanych u niego schorzeń na doznanie przez niego zawału mięśnia serca w dniu 27 maja 2015 r. Sąd Rejonowy nie oparł się natomiast na opinii biegłej sądowej z zakresu medycyny pracy K. Z., albowiem w ocenie Sądu I instancji biegła tej specjalności nie posiadając specjalizacji kardiologicznej, nie mogła merytorycznie ocenić schorzeń odwołującego, a zatem także i przyczyn zawału serca. Opinia nie zawierała również wyczerpującego uzasadnienia stanowiska końcowego.

Przechodząc do rozważań nad zasadnością odwołania, Sąd I instancji w pierwszej kolejności wskazał, że przedmiotem sporu w rozpoznawanej sprawie była kwestia oceny, czy zdarzenie z dnia 27 maja 2015 r. zostało spowodowane przyczyną zewnętrzną i tym samym, czy spełnia kryteria wypadku przy pracy. Organ rentowy kwestionował bowiem prawo ubezpieczonego do świadczenia rehabilitacyjnego w wysokości 100% podstawy wymiaru z ubezpieczenia wypadkowego stojąc na stanowisku, że brak było przyczyny zewnętrznej.

Sąd Rejonowy zważył, że zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2017 r. poz. 1773 z późn. zm.), za wypadek przy pracy uważa się zdarzenie nagle, wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. Z kolei w myśl art. 6 ust. 1 pkt. 2 powołanej ustawy, z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej przysługuje „świadczenie rehabilitacyjne” - dla ubezpieczonego, który po wyczerpaniu zasiłku chorobowego jest nadal niezdolny do pracy, a dalsze leczenie lub rehabilitacja lecznicza rokują odzyskanie zdolności do pracy. W myśl art. 9 ust. 1 ww. ustawy zasiłek chorobowy i świadczenie rehabilitacyjne z ubezpieczenia wypadkowego przysługują w wysokości 100% podstawy wymiaru. Z przepisu art. 21 ust. 1 powołanej ustawy wynika natomiast, że świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Wobec powyższego pozbawienie świadczeń może nastąpić jedynie w sytuacji jednoczesnego wystąpienia dwóch przesłanek, a mianowicie gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, a także gdy powyższe zdarzenie spowodowane zostało przez ubezpieczonego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Sąd Rejonowy po rozważeniu w sposób wszechstronny wszystkich okoliczności mających wpływ na ocenę zdarzenia jako wypadku przy pracy z punktu widzenia koniecznego jego elementu, którym jest przyczyna zewnętrzna, doszedł do przekonania, że na skutek nadmiernego wysiłku fizycznego, odwołujący B. J. (1) doznał zawału serca w czasie wykonywania obowiązków pracowniczych. Zdaniem Sądu I instancji nie ulega wątpliwości, że ocena przyczyn zawału serca jest sprawą bardzo trudną, dlatego też w jej mierze Sąd Rejonowy skorzystał z dowodu z opinii biegłych sądowych w celu ustalenia przyczyny zewnętrznej wypadku i związku przyczynowego pomiędzy pracą

poszkodowanego z dnia 27 maja 2015 r., a zawałem serca, którego doznał w tym dniu. Umożliwiło to Sądowi Rejonowemu dokładne wyjaśnienie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W ocenie Sądu I instancji zeznania świadków i opinia biegłego sądowego z dziedziny kardiologii K. K. pozwoliły z całą stanowczością przyjąć, że wysiłek fizyczny związany z energicznie wykonywaną pracą w dniu 27 maja 2015 r. stanowił przyczynę zewnętrzną zawału serca i choć nie był wyłączną przyczyną wypadku, to jednak jej udział, według biegłego, jest wystarczający, aby można było uznać opisane zdarzenie za wypadek przy pracy.

Powołując się na utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Rejonowy podkreślił, że niedookreślony charakter wyrażenia „przyczyna zewnętrzna” powoduje wiele wątpliwości, lecz brak jest podstaw do wąskiego ujmowania tego pojęcia, ograniczając do utożsamiania przyczyny zewnętrznej z działaniem sił przyrody, ruchem maszyn i urządzeń, bądź z zachowaniem innego pracownika. Pozostawałyby wtedy bowiem poza zasięgiem ustawy sytuacje, w których szkoda jest następstwem wysiłku pracownika i jego energii wkładanej w proces pracy. Z tego też względu przyczyną sprawczą - zewnętrzną wypadku przy pracy może być każdy czynnik zewnętrzny (to znaczy nie wynikający z wewnętrznych właściwości człowieka) zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki. W tym znaczeniu, przyczyną zewnętrzną może być zatem nie tylko narzędzie pracy, maszyna, siły przyrody, ale także praca i czynności samego poszkodowanego (np. jego potknięcie się, czy też konkretny odruch). Taką przyczyną jest również nadmierny wysiłek pracownika, za który u człowieka dotkniętego schorzeniem samoistnym może być uważana praca wykonywana także jako codzienne zadanie w warunkach normalnych, gdyż nadmierność wysiłku pracownika powinna być oceniana przy uwzględnieniu jego indywidualnych właściwości - aktualnego stanu zdrowia i sprawności ustroju. Czynnikiem o charakterze przyczyny zewnętrznej może być zatem nadmierny - przy uwzględnieniu stanu zdrowia pracownika - wysiłek podejmowany przezeń przy wykonywaniu pracy i zdeterminowany szczególnymi jej warunkami i rodzajem, jeżeli stał się istotną i współdecydującą przyczyną zawału serca. Przy czym przyczyna zewnętrzna związana z pracą nie musi być przyczyną wyłączną, wystarczy natomiast, że „miała ona istotny lub współsprawczy charakter w powstaniu zawału serca”. Praca wykonywana, jako codzienne zadanie w warunkach normalnych może być uznana za przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy pracownika dotkniętego schorzeniem samoistnym, jeżeli stanowiła dla niego nadmierny wysiłek fizyczny. Jak bowiem wynika z wykładni pojęć „przyczyna zewnętrzna” i „związek z pracą”, wypadek przy pracy w rozumieniu ustawy może zdarzyć się również podczas zwykłych czynności pracownika, lecz w warunkach ich wykonywania musi powstać czynnik zewnętrzny, to znaczy istniejący poza organizmem pracownika, który był przyczyną sprawczą określonego skutku. W przypadku zawału serca za taki czynnik może być uznany nadmierny wysiłek fizyczny pracownika spowodowany, na przykład intensywnością i tempem pracy, dźwignięciem ciężaru, niewygodną, wymuszoną pozycją ciała. Konieczne jest jednak także, aby właśnie ten czynnik stał się istotną i współdecydującą przyczyną skutku w postaci zawału serca.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że ustalone w niniejszym postępowaniu okoliczności zdarzenia z dnia 27 maja 2015 r. należało uznać za wystarczające dla przyjęcia, że krytycznego dnia praca B. J. (1) wiązała się z nadmiernym dla jego organizmu wysiłkiem fizycznym i stanowiła współprzyczynę (przyczynę zewnętrzną) zawału mięśnia serca. Wobec powyższego, Sąd I instancji uznał, że ubezpieczony ma prawo do świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego, co skutkowało zmianą zaskarżonej decyzji i przyznaniem odwołującemu prawa do wypłaty świadczenia rehabilitacyjnego za okres od dnia 17 listopada 2015 r. do dnia 15 marca 2016 r. w wysokości 100% podstawy wymiaru.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł organ rentowy zaskarżając powyższy wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie:

- przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, w wyniku czego Sąd I instancji uznał, że zdarzenie z dnia 27 maja 2015 r. zostało wywołane przyczyną zewnętrzną;

- przepisów prawa materialnego, tj. art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1242) poprzez przyznanie ubezpieczonemu

prawa do świadczenia rehabilitacyjnego w wysokości 100% podstawy wymiaru pomimo tego, że zdarzenie z dnia 27 maja 2015 r. nie zostało wywołane przyczyną zewnętrzną.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania w całości ewentualnie o uchylenie powyższego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie, a także o zasądzenie od odwołującego na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że jak wynika z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych jedną z koniecznych przesłanek, która musi być spełniona, aby zdarzenie mogło zostać uznane za wypadek przy pracy, jest to aby było ono spowodowane przyczyną zewnętrzną, co oznacza, że nie może pochodzić z organizmu pracownika dotkniętego zdarzeniem. Wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż „sama praca” nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną. W ocenie organu rentowego w przypadku ubezpieczonego taka nadzwyczajna sytuacja nie zaistniała. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaznaczył, że jednym z obowiązków odwołującego jako kierowcy karetki wyjazdowej było dbanie o czystość karetki. Sprzątania karetki nie można jednak uznać za czynność szczególnie stresującą lub wymagającą ponadprzeciętnego wysiłku. Wskazał także, że po sprzątnięciu karetki odwołujący miał wyjechać na wizyty lekarskie, a więc mógł wcześniej ustalić niezbędny czas na posprzątanie karetki. Zatem sytuacja, w której znalazł się odwołujący nie była szczególnie stresująca, w szczególności w porównaniu z innymi czynnościami, które wykonywał, jako kierowca karetki. Były to zatem zwykłe czynności, które odwołujący wykonywał jako kierowca karetki w ramach łączącego go ze spółką stosunku pracy, natomiast wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Musi zatem nastąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby czynnik samoistny pochodzący z wnętrza organizmu pracownika mógł być uznany za skutek przyczyny zewnętrznej. W związku z powyższym – w ocenie organu rentowego - nie można uznać, że w przypadku odwołującego doszło do wypadku przy pracy, nie przysługuje mu więc z tego tytułu prawo do świadczenia rehabilitacyjnego w wysokości 100% podstawy wymiaru (apelacja k. 186-189).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego, jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Na wstępie wskazać należy, że celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym ocena zarzutów odnoszących się do naruszenia prawa materialnego może być dokonana jedynie na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy. W pierwszej kolejności należy zatem odnieść się do zarzutów apelacji dotyczących naruszenia przez Sąd Rejonowy zasad postępowania. Trzeba bowiem mieć na względzie, że tylko niewadliwe ustalenia faktyczne mogą być podstawą prawidłowego zastosowania norm prawa materialnego.

Podkreślenia wymaga, że Sąd II instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami, dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Oznacza to, że Sąd II instancji nie może z urzędu wziąć pod rozwagę uchybień przepisów prawa procesowego nieobjętych zarzutami apelacji. Obowiązkiem tego Sądu jest rozpoznanie podniesionych w apelacji zarzutów odnoszących się do przepisów postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2011 r., I UK 357/10 oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07).

W treści apelacji skarżący zarzucił naruszenie art. 233 k.p.c. Według jednolitego stanowiska judykatury, możliwość zakwestionowania oceny dowodów w postępowaniu apelacyjnym jest ograniczona i sprowadza się do sytuacji, w których skarżący wykaże, że ocena ta była rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia

26 stycznia 2006 r., II CK 372/05, z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05 i z dnia 27 lipca 2005 r., II CK 793/04). W ocenie Sądu Okręgowego nie ma racji apelujący zarzucając, że Sąd I instancji naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów. Według utrwalonego orzecznictwa sądowego błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi w związku z powyższym tylko wówczas, gdy strona apelująca wykaże Sądowi I instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Jednocześnie apelujący w zasadzie nie wyjaśnił w czym konkretnie upatruje naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi zaś do wniosku, że Sąd I instancji wszechstronnie rozważył cały materiał dowodowy i wysnuł z niego prawidłowe wnioski, szczegółowo ustalając stan faktyczny sprawy i dokonując dogłębnej analizy zebranego materiału dowodowego, jaki zaoferowały mu strony. Apelujący w wywiezionej apelacji nie sprecyzował, które konkretnie z przeprowadzonych dowodów i w jakim dokładnie zakresie zostały dowolnie ocenione, czy też zostały ocenione sprzecznie z innymi dowodami. Zarzuty apelacji zawierają w tym zakresie jedynie uogólnienia, co uniemożliwia Sądowi Okręgowemu bardziej szczegółowe odniesienie się do postawionego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Mając na uwadze powyższe, wskazać należy, że Sąd Okręgowy zaakceptował w całości ustalenia faktyczne Sądu I instancji, traktując je jak własne i nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98). Sąd Okręgowy w pełni podziela także ocenę prawną, jakiej dokonał Sąd I instancji, uznając ją za wyczerpującą i nie poddającą się konieczności poczynienia w tym zakresie dalszego wywodu prawnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05 i z dnia 16 lutego 2005 r., IV CK 526/04).

Zaznaczyć jednak należy, że kwestią sporną było ustalenie, czy zdarzenie, jakiemu uległ ubezpieczony B. J. (1) w dniu 27 maja 2015 r., spełnia przesłanki do zakwalifikowania go, jako wypadku przy pracy według jego definicji zawartej w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2017 r. poz. 1773 z późn. zm.), a tym samym czy w realiach rozpoznawanej sprawy doszło do naruszenia przez Sąd I instancji wskazanej powyżej regulacji. W niniejszej sprawie organ rentowy stwierdził, bowiem że zdarzenie z dnia 27 maja 2015 r. nie jest wypadkiem przy pracy, albowiem przyczyna zdarzenia tkwiła w organizmie odwołującego i związana była z rozpoznaną u niego chorobą wieńcową, a nadto sytuacja, w której znalazł się odwołujący nie była szczególnie stresująca, w szczególności w porównaniu z innymi czynnościami, które wykonywał na zajmowanym stanowisku pracy, jako kierowcy karetki.

Zgodnie z treścią powołanego art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2017 r. poz. 1773 z późn. zm.), za wypadek przy pracy uważa się zdarzenie nagle, wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą – podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Przyczyna zewnętrzna zdarzenia jest zatem jedną z trzech przesłanek, których łączne wystąpienie uzasadnia kwalifikację danego zdarzenia jako wypadku przy pracy.

Wymaganie zewnętrzności przyczyny oznacza, że nie może ona tkwić wyłącznie w organizmie poszkodowanego. Ustawa wypadkowa nie przewiduje jednak takiego warunku, aby przyczyna zewnętrzna musiała być jedyną przyczyną doprowadzającą do powstania szkody. Tylko w razie stwierdzenia, że wypadek wywołany był wyłącznie przyczyną wewnętrzną mającą swe źródło w stanie chorobowym poszkodowanego, zdarzenie pozbawione jest cech wypadku w pracy. Natomiast w razie ewentualnego wystąpienia dodatkowej i współistniejącej przyczyny pochodzącej z zewnątrz zdarzeniu nie można by odmówić znamion wypadku. W doktrynie i judykaturze podkreśla się też, że cecha ta nie może być rozumiana dosłownie, a tylko tak, by do zespołu przyczyn rozstrzygających o szkodliwym skutku należała również przyczyna zewnętrzna, bez której wypadek nie nastąpiłby. W związku z tym, także zakres skutków wypadku w

zatrudnieniu obejmował w dotychczasowej praktyce – poza skutkami bezpośrednimi, tj. spowodowanymi wyłącznie przez przyczynę zewnętrzną, pozostającą w związku z zatrudnieniem – również skutki pośrednie, czyli takie, które nie dadzą się zakwalifikować, jako wyłączny skutek tej przyczyny. Chodzi tu głównie o następstwa towarzyszące działaniu przyczyny zewnętrznej w zakresie czynników wewnętrznych w postaci istniejących już schorzeń, ułomności lub dyspozycji organizmu, które pod wpływem wypadku doznają zaostrzenia, przy czym wymaga się istotnego (znacznego) wpływu wypadku na dalszy rozwój tych schorzeń. Zakres skutków doznanego urazu obejmuje więc wszystkie konsekwencje, jakie spowodował on u poszkodowanego ze względu na stan jego organizmu przed wypadkiem, a nie tylko te, które uraz taki spowodowałby, niezależnie od indywidualnego stanu zdrowia pracownika. Pod uwagę bierze się te skutki przyczyny zewnętrznej, które w łańcuchu przyczyn - będąc jego istotnym ogniwem - doprowadziły do objętego ww. ustawą skutku. Dlatego w judykaturze konsekwentnie przyjmuje się, że zadziałanie zewnętrznej przyczyny, mającej swe źródło w świadczeniu pracy (wypadek przy pracy), może polegać również na uszkodzeniu narządu wewnętrznego, dotkniętego schorzeniem samoistnym, a przez to tylko na istotnym pogorszeniu stanu zdrowia (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1968 r. III UZP 1/68, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1977 r. III PR 194/76, z dnia 16 lutego 1977 r. III PRN 55/76 oraz z dnia 21 maja 1997 r. II UKN 130/97).

Stwierdzenie okoliczności istotnych dla rozpoznania sprawy w zakresie ustalenia, czy zdarzenie z dnia 27 maja 2015 r. miało cechy wypadku przy pracy i czy zawał serca nastąpił na skutek okoliczności opisanych w protokole powypadkowym Nr: (...) z dnia 27 sierpnia 2015 r., czy też był następstwem schorzenia samoistnego, wymagało wiadomości specjalnych i musiało znaleźć oparcie w dowodzie z opinii biegłego sądowego. Pełne wyjaśnienie spornych okoliczności wymagało bowiem wiadomości specjalnych, jakimi Sąd Rejonowy nie dysponował. Z opinii biegłego sądowego z zakresu kardiologii dr n. med. K. K. wynika, że dominującą przyczyną wystąpienia zdarzenia (zawału serca) w dniu 27 maja 2015 r. była przyczyna wewnętrzna, tkwiąca w organizmie odwołującego, jednak wysiłek fizyczny w czasie, którego wystąpiły objawy zawału serca był współprzyczyną dokonania się zawału serca, był on więc współprzyczyną zewnętrzną. Biegły wyjaśnił, że wykonana w czasie hospitalizacji u odwołującego koronarografia wykazała zaawansowaną trójnaczyńową chorobę wieńcową. Zmiany te – miażdżycowe, pomimo braku objawów u odwołującego i braku świadomości choroby rozwijały się od wielu lat. Na ich podłożu doszło do destabilizacji blaszki miażdżycowej, prowadząc do dokonania się zawału serca. Wysiłek fizyczny, który wykonywał odwołujący, a który był wysiłkiem bardziej energicznym niż na co dzień, był spustowym procesem destabilizacji blaszki miażdżycowej. Z tego względu biegły nie zgodził się ze stanowiskiem organu rentowego, że brak jest przyczyny zewnętrznej. Biegły sprecyzował, że wysiłek fizyczny jest znanym czynnikiem, który może wyzwać destabilizację blaszki miażdżycowej, prowadząc do zawału serca. Zdaniem biegłego warunki pracy – czynnik zewnętrzny – był zatem współprzyczyną zawału serca, przy czym udział czynnika wewnętrznego i zewnętrznego był równoważny. Biegły zaznaczył także, że nie stwierdza konieczności powołania biegłych sądowych innych specjalności, albowiem główną jednostką chorobową, która spowodowała u odwołującego wystąpienie zawału serca były schorzenia natury kardiologicznej.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił ww. opinię biegłego sądowego za wiarygodną i rzetelną, jako opartą na dokumentacji medycznej, zgromadzonej w aktach sprawy. Także w ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do zanegowania takiego stanowiska biegłego. Tym bardziej, że wydana opinia zawiera pełne i jasne uzasadnienie, uwzględniające rozpoznane u odwołującego schorzenia oraz przebieg leczenia. Biegły sądowy obowiązany jest zaś orzekać zgodnie z wiedzą medyczną, posiadanymi kwalifikacjami i obowiązującymi przepisami. Zatem jego pole orzekania nie jest ograniczone żadnymi dodatkowymi kryteriami, poza obowiązującymi przepisami. Dlatego też zdaniem Sądu Okręgowego, sporządzonej przez biegłego opinii, nie można odmówić rzetelności i fachowości, co do medycznej oceny stanu zdrowia ubezpieczonego, w odniesieniu do obowiązujących przepisów. Tym bardziej, że jest to specjalista z dużym doświadczeniem medycznym i stażem orzeczniczym. Wydający w sprawie opinię biegły sądowy jest lekarzem niezależnym od stron i nie ma żadnego powodu, aby orzekać na korzyść którejkolwiek z nich. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zanegowania bezstronności biegłego, jak i jego rzetelności przy wydaniu opinii. Opinia biegłego sądowego podlega ocenie przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. – na podstawie właściwych dla jej przymiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażanych w niej wniosków. Prawidłowo także Sąd Rejonowy, wydając rozstrzygnięcie oparł się na ww. opinii, albowiem biegły kardiolog jest

biegłym z dziedziny adekwatnej do schorzeń, które przyczyniły się do wystąpienia u odwołującego zawału serca. Wskazać także należy, że powyższa opinia była zbieżna z treścią protokołu powypadkowego z dnia 28 sierpnia 2015 r. w którym stwierdzono, że w dniu zdarzenia odwołujący wykonywał czynności zwykłe, polegające na myciu samochodu nadzwyczaj energicznie, co też stało się czynnikiem zewnętrznym zaistniałego nagłego pogorszenia stanu zdrowia. Wysiłek fizyczny związany z myciem samochodu, jego odkurzaniem i pozostałymi pracami był na tyle duży, że spowodował zawał serca. Wydarzenie powyższe zostało szczegółowo opisane w treści ww. protokołu powypadkowego, jak również w opinii Kierownika Regionalnego Medycyny Pracy lek. W. P., który stwierdził, że zawał serca mógł zostać wywołany przez przyczynę zewnętrzną związaną z wykonywaniem codziennych czynności zawodowych. Z dokumentacji medycznej wynika także, że przed datą zdarzenia, odwołujący nie leczył się na żadne schorzenia samoistne, o których wtedy nie wiedział, a które mogły być przyczyną wypadku z dnia 27 maja 2015 r. Warto w tym miejscu przytoczyć również pogląd Sądu Najwyższego, iż dopuszcza się, że codzienne nawet czynności wykonywane w normalnych warunkach przez pracownika o zmniejszonej sprawności, czy to na skutek choroby, czy też w wyniku postępujących z wiekiem zmian w organizmie, mogą być - w zależności od całokształtu okoliczności - uznane za podjęte przy użyciu nadmiernego dla tego pracownika wysiłku (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1991 r., II PRN 3/91, z dnia 8 listopada 1994 r., II PRN 7/94 i z dnia 22 listopada 2000 r., II UKN 63/00).

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną, o czym orzekł w sentencji wyroku. Sąd miał przy tym na uwadze, że skarżący w apelacji wniósł także o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy. W sprawie nie doszło jednak do nieważności postępowania branej pod uwagę przez Sąd Okręgowy z urzędu (art. 379 k.p.c. w zw. z art. 378 § 1 k.p.c.), a Sąd Rejonowy rozpoznał istotę sprawy (art. 386 § 4 k.p.c. a contrario).

SSO Agnieszka Stachurska SSO Marcin Graczyk SSO Renata Gąsior

ZARZĄDZENIE

(...)

SSO Renata Gąsior

(...)